

Prawnuczka o Julianie Fałacie

Data publikacji: 5.11.2019 14:00

W poniedziałek (04.11.2019) w cieszyńskiej kawiarni Kornel i Przyjaciele odbyło się kolejne spotkanie sekcji miłośników sztuk wszelakich cieszyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tym razem wykład o malarzu – Julianie Fałacie, poprowadziła jego prawnuczka – prof. dr Maria Zrałek.



fot. JŚ

Julian Fałat dziś uznawany jest za jednego z najwybitniejszych polskich akwarelistów. Urodzony w Tuligłowach, w chłopskiej rodzinie, samodzielnie zdobył artystyczne wykształcenie. Zamiast nauki w szkole wybierał spacerować i napawać się pięknem okolicy, co nie podobało się jego ojcu. Nie stać go było na farby olejne, zainteresował się więc akwarelami. Jednymi z jego pierwszych prac były portrety ojca.

- Zastanawiałam się, co mam państwu powiedzieć o pradziadku, o którym tylko słyszałam, choć moja mama go poznała. Postaram się dziś opowiedzieć o tym, o czym mało pisze się w książkach, czyli o jego życiu prywatnym. O tym, jakim był człowiekiem i jak wyglądała jego sytuacja rodzinna (...) był synem organisty. Ojciec Juliana Fałata był człowiekiem jak na owe czasy wykształconym, potrafił czytać i pisać. Miał potrzebę wykształcenia swoich dzieci (...). Pradziadek wychowywał się na wsi i zaczynał od bardzo trudnego dzieciństwa. Był wychowany przez ojca, który wychowywał Juliana w dramatyczny sposób. Syn był bez przerwy bity, dlatego, że się nie chciał uczyć. Był w szkole w Komarnie, Przemyślu i Lwowie i żadnej z tych szkół nie skończył, bo jak sam pisze w pamiętnikach, zdecydowanie bardziej wolał delectować się przyrodą i kolorystyką, niż spędzać czas na nauce – tłumaczyła prof. dr Maria Zrałek.

Jak podkreślała prelegentka, Julian Fałat wyznawał w życiu zasadę, że każdy powinien napisać jedną książkę i tą książką powinien być jego życiorys. Sporo informacji o jego życiu prywatnym można znaleźć w pamiętnikach Fałata. Wspomnienia, które spisał jako dorosły człowiek, nie są kroniką, pisaną każdego dnia, ale zbiorem refleksji i przemyśleń, dotyczących wydarzeń z różnych okresów z życia, które spisał jako dorosły człowiek. Swoje wspomnienia zapisywał do momentu, kiedy został rektorem Akademii Sztuk Pięknych.

JŚ